

ISSN 1195-1405
Sierpień 80

KURIER 479 ZWIĄZKOWY

Valeo

**JAK NIE UMRZESZ
BĘDZIE CI TU
BARDZO CIĘŻKO**

Milowy węgiel kamienny

Gdy w Polsce różne formacje polityczne prześcigają się w terminach kiedy zamknąć wszystkie kopalnie i zlikwidować zawód górnika, na świecie górnictwo węglowe wciąż ma się dobrze. I tak w Australii wybory wygrała formacja prowęglowa. Nie dajmy więc sobie wmówić, że „czarne złoto” jest złe.

PATRYK KOSELA

Parlamentarne wybory w Australii, jakie odbyły się w sobotę, 18 maja, wygrała rządząca koalicja. Dotychczasowy premier Australii – Scott Morrison, to zwolennik węgla. Pewnego dnia przyniósł bryłkę węgla do parlamentu i mówił: to jest węgiel – nie bójcie się! Przegrała lewica, która podzieliła się na obóz obrony klimatu i obóz obrony miejsc pracy w przemyśle. Ten brak jednomyślności Partii Pracy okazał się bardzo dobry dla rządzącej koalicji. Pracownicy ze stanu Queensland, w tym pracownicy sektora węglowego, obawiając się o swoje miejsca pracy poparli koalicję rządzącą. Australia tak jak i Polska węglem stoi. Można? Można, a nawet trzeba!

Wspólnota węgla i stali

Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej wskazuje, że w roku 2018 wyprodukowano i zużyto na świecie ponad 7 mld ton węgla. A takie kraje, jak między innymi Chiny, Indie, Rosja, USA czy Australia nie zwalniają tempa w zakresie wydobycia węgla. – Na świecie wzrasta konsumpcja energii elektrycznej i jest duże zapotrzebowanie na węgiel. W Unii Europejskiej ten surowiec pozostaje na cenzurowanym – mówi w rozmowie z portalem wnp.pl. – Obecnie nie zauważamy oznak zmniejszenia antywęglowego trendu w Europie – dodaje prezes Rogala.

Ostatnio słyszymy, że powinniśmy patrzeć na Niemcy, które zamykają swoje kopalnie i przestawiają się na zieloną energię. Czy aby na pewno powinniśmy brać przykład z naszych zachodnich sąsiadów?

Niemcy importują 65 mln ton węgla na potrzeby energetyczne. – W przypadku węgla brunatnego kraj ten wydobywa 180 mln ton rocznie, a Polska 60 mln ton. Nasz sąsiad chce odejść od węgla w 2038 roku, jednocześnie chce też zrezygnować z atomu. Nie wierzę, że przy realizacji takiej polityki uda mu się za 20 lat zrezygnować z węgla brunatnego, jako z podstawy – po-



Niech się kręci!

wiedział na katowickim Europejskim Kongresie Gospodarczym prof. Zbigniew Kasztelnic z krakowskiej AGH. Dodał przy tym, że taki udział węgla w strukturze wytwarzania energii, jaki mają Niemcy, przekłada się na 800 mln ton emisji CO₂, a Polska emituje rocznie 300 mln ton. – Niemiecka transformacja energetyczna, czyli Energiewende przełożyła się na spadek emisji w Niemczech o 2-3 procent rocznie – przypomniał, dodając, że nakłady na nią wyniosły już łącznie 1 bln euro.

W Niemczech nie idzie o zrezygnowanie z węgla w energetyce, a więc o faktyczną dekarbonizację. Niemcy po prostu postawiły na import tego paliwa do swoich elektrowni. Czy Polska ma zatem iść ich śladem i zamykając swoje kopalnie, uzależnić się zupełnie od węgla sprowadzanego z Rosji? Przecież to tak samo niedorzeczne, jak i niebezpieczne! Niemcy już czują w swoich kieszeniach zielone fanaberie. Tam bowiem padają postulaty nie tylko zamknięcia kopalń, ale i węglowych elektrowni. Tymczasem land Pół-

nocna Nadrenia-Westfalia żąda co najmniej 10 mld euro pomocy strukturalnej za zaprzestanie wydobycia węgla, jeśli elektrownie węglowe w Niemczech mają być zlikwidowane.

Dekarbonizacja, odejście od węgla, zamykanie kopalń – to główne zadania nakładane na Polskę od lat przez Unię Europejską. Unię, która sama powstała na bazie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Unię, której inne państwa członkowskie nie są skore do przejścia na neutralność energetyczną. Państwa członkowskie bagatelizują zapowiedź dościsła do klimatycznej neutralności UE przed 2050 rokiem. Taki wniosek można wysnuć z przeglądu 10-letnich strategii energetycznych i klimatycznych – punktuje nawet „Gazeta Wyborcza”.

Świat węglem stoi

Japończycy budują dzisiaj dwa bloki 540 MW na importowany z Indonezji węgiel. Tylko w ostatnich dwóch latach w Japonii oddano do użytku 8 zupełnie nowych elektrowni opalanych węglem,

a w ciągu następnych 10 lat japońskie spółki energetyczne mają wybudować kolejnych 36. Na rozwój energetyki węglowej japoński sektor finansowy wyłożył równowartość 40 mld dolarów. Jeśli ktoś mówi o „końcu epoki węgla” to na pewno nie nastąpi on w Kraju Kwitnącej Wiśni.

Węglowo rozwijają się także Chiny, gdzie lokalne rządy w Chinach ignorują decyzję Pekinu w sprawie elektrowni węglowych. Chińskie władze prowincjonalne w latach 2014-2016 wydały pozwolenia na budowę nowych elektrowni węglowych o łącznej mocy około 259 gigawatów mocy, czyli tyle, co łączna wartość amerykańskiej floty węglowej. Później jednak rząd zdecydował, że należy zatrzymać lub opóźnić budowę ponad 150 planowanych elektrowni o wartości prawie 57 GW mocy energetycznej. Nowy raport sugeruje, że wiele z nich jest wciąż budowanych.

Jakby tego było mało, w Chinach wydobycie węgla jest najwyższe od lat! Chińscy górnicy w grudniu zeszłego roku wydobyli 320,38 mln ton węgla. W kraju rozpoczęto budowę nowych kopalń. Analitycy spodziewają się jednak styczniowego krachu wyników z powodu ogromnej katastrofy górniczej, do której doszło w połowie miesiąca. W ostatnim miesiącu 2018 r. produkcja węgla w Chinach wzrosła o 2,1 proc. w porównaniu z tym samym okresem rok wcześniej – wydobycie było najwyższe od ponad trzech lat. Najważniejsze chińskie kompanie węglowe zwiększały produkcję m.in. z powodu ostrej zimy, a także w związku ze startem krajowego projektu budowy nowych kopalń. Program uruchamiania nowych zakładów górniczych podniósł wynik produkcyjny.

W ciągu kilkunastu lat Bangladesz chce kilkakrotnie zwiększyć wydobycie węgla i rozwijać energetykę opartą o ten surowiec; w realizacji tych planów mogą pomóc... polskie firmy. „Nasze firmy są gotowe do realizacji dużych przedsięwzięć przemysłowych. To,

co możemy zaoferować partnerom z Bangladeszu, to m.in. wsparcie merytoryczne, wymianę wiedzy i doświadczeń oraz dostawy rozwiązań technologicznych, maszyn i urządzeń górniczych. Potencjał dla rozwoju naszej współpracy bilateralnej jest ogromny i powinniśmy go wykorzystać dla wzmocnienia gospodarek obu krajów” – zadeklarował przewodniczący polskiej delegacji wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, cytowany w komunikacie Ministerstwa Energii.

Dobry węgiel

– Węgiel stał się dyżurnym chłopcem do bicia i jest traktowany jako najgorsze paliwo, które ma największy wpływ na klimat. To wszyscy uznaliśmy za pewnik i nikt nie próbuje nawet przeanalizować dokładnie danych ani bardziej szczegółowo przyjrzeć się całej sprawie. Często myślimy stereotypami – tak jest np. z biomasą, która często kojarzona jest z czymś zielonym, ekologicznym. Jeśli weźmiemy samo spalanie, to wg danych Instytutu Fraunhofera, na co niewiele osób zwraca uwagę, węgiel idzie łeb w łeb z biomasą – obydwa paliwa emitują podobne ilości CO₂ (od 670 do 900 g CO₂/kWh w przypadku węgla, 620-880 g CO₂/kWh w przypadku biomasy korowanej). W wielu metodykach biomasę traktuje się również inaczej, a więc w ten sposób, że odlicza się od emisji to, co biomasa za czasów życia zasymilowała – wylicza w wypowiedzi dla nettg.pl dr Paweł Bogacz z Wydziału Górniczego i Geoinżynierii AGH w Krakowie.

– W mojej opinii Polska nie ma alternatywy, żeby zastąpić węgiel jakimkolwiek innym nośnikiem energii, przynajmniej w perspektywie 2050 roku (...). Nie mamy szans, aby w tym okresie zastąpić węgiel innym nośnikiem po rozsądnych, umiarkowanych cenach – powiedział prezes Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Janusz Olszowski, komentując przygotowany w resortie energii projekt Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku.

ciąg dalszy >> str. 4

„Jak nie umrzesz, będzie ci tu bardzo ciężko”.

Mobbingowana pracownica Valeo omal nie umarła

Podlenie ludzi, wyzywanie, dyskryminacja ze względu na wiek, seksistowskie żarciki. Mobbing pełną gębą. I to do tego stopnia, że jedna z pracownic gnębiona przez kierownika próbowała popełnić samobójstwo. Gdzie? W firmie Valeo w Skawinie.

PATRYK KOSELA

Wracamy do tematu. Po poprzednim razem opisaliśmy utrudnianie prowadzenia działalności związkowej i praktyki relacji kierownicy – zwykli pracownicy w firmie Valeo Chłodnice w Skawinie w województwie małopolskim. I choć sprawą zainteresowały się ogólnopolskie media, była kontrola Państwowej Inspekcji Pracy, a pracodawca powołał Komisję Antymobbingową, nie ma poprawy. Ba, jest gorzej, skoro ktoś z powodu sytuacji w miejscu pracy postanawia odebrać sobie życie. Gdzie są służby państwa? Gdzie sprawiedliwość w tym dziś tak hucznie świętowanym 30-leciu wolności?

W pół do śmierci

Dotarliśmy do relacji pisemnej córki jednej z pracownic Valeo. W liście tym opisuje francuskim właścicielom jak została potraktowana jej pracująca dla nich rodzicielka i że mało brakowało, a nie byłoby już jej pośród żywych.

Od ponad roku kobieta w wieku około emerytalnym (1,5 roku do emerytury) cierpi przez psychiczny terror swojego kierownika. Starając się jak najlepiej i sumiennie wykonywać swoje obowiązki, doznaje przemocy psychicznej, zostaje poniżana, ośmieszana i zastraszana słowami typu: „Jak nie umrzesz, to będzie ci tu bardzo ciężko”. To słowa kierownika-oprawcy do pracownicy tuż po powrocie do pracy po jednej z dwóch operacji ręki. Problemy kobiety z ręką były wykorzystywane przez kierownika w ten sposób, że przenosił ją na stanowiska, gdzie ręce już odmawiały jej posłuszeństwa.

„Działania te spowodowały rozstrój zdrowia u mamy, która zaczęła zażywać przed rozpoczęciem pracy ciężkie środki uspakajające, aby mieć siłę utrzymać: 8 godzinny stres, ból psychiczny, wynikający z podeptania godności, braku uznania, zastraszenia napiętnowania, izolacji. Wiemy, iż dla kolegów w pracy, kontakty z osobą mobbowaną są realnym zagrożeniem dla ich pozycji w firmie dlatego wiele ludzi przestało w ogóle z mamą rozmawiać” – czy-



Kilkakrotnie krytykowaliśmy w „Kurierze Związkowym” stosunki panujące w Valeo.

tamy w piśmie do Francji.

Kobieta jednak mówiła rodzinie: „Poradzę sobie. Chcę spokojnie dopracować do końca emerytury, wytrzymam jakoś”. Stan psychiczny pogarszał się jednak coraz bardziej, widziały też to jej przyjaciółki. I pytały coraz częściej, co dzieje się z mamą dlaczego jest ciągle smutna, nieobecna, ciągle zapłakana. „Doświadczając coraz to większego nękania ze strony bezpośredniego przełożonego, postanowiła szukać pomocy u innych kierowników, wyższego szczebla, ale to nie zmieniło całej sytuacji, a wręcz ją pogorszyło” – opisuje jej córka.

Wykończona psychicznie i bezradna pracownica zapisała się do WZZ „Sierpień 80” widząc w związku ostatnią deskę ratunku. Związkowcom udało się 22 maja br. umówić spotkanie z dyrekcją, na którym to kobieta przedstawiła swoją sytuację. Dyrektorzy obiecywali jej, że sprawa rozstrzygnie się pozytywnie dla niej w tempie natychmiastowym, lecz ostatecznie nic na lepsze się nie zmieniło.

„23.05.2019 r., na rannej zmianie zostaje znowu upokorzona przez swojego kierownika, zmęczona tym nieustannym krzykiem o pomoc, która do niej nie napływała z żadnej strony doprowadziło to do drastycznej sytuacji, jaką próbowała popełnić wieczorem tego dnia czyli odebrać sobie życie” – pisze zrozpaczona córka pracownicy Valeo. I dodaje, że mama, jest pod opieką lekarzy z którymi pracują i próbują powrócić do

normalności, do odzyskania równowagi psychicznej.

Aby mieć jasność jakie działania zakład pracy podjął w tej sprawie córka kobiety zatrudnionej w Valeo poprosiła związek „Sierpień 80” aby umówiono ją z dyrekcją firmy na spotkanie. Do takiego spotkania doszło 24 maja z dyrektorem HR i w obecności przedstawiciela WZZ „Sierpień 80”. „Na podstawowe moje pytanie dlaczego nikt nie zainterweniował jak mama prosiła o pomoc, nie umiał mi odpowiedzieć. Jego jedyne odpowiedzi brzmiały: >>nie wiem<<, >>nie mogę odpowiedzieć<<, >>mogę tylko powiedzieć że jako człowiek doskonale panią rozumie co pani czuje z powodu mamy, ale jako dyrektor nic nie mogę z tym zrobić, ponieważ są to decyzje odgórne<< - relacjonuje. I na koniec podsumowuje, że po tej rozmowie zdała sobie sprawę że ma do czynienia z „zamkniętym środowiskiem”, w którym wszyscy o wszystkim doskonale wiedzą, ale nikt z tym nic nie robi.

Warto rozmawiać?

Dysponujemy też stenogramem z nagrania rozmowy pracownicy (tej, która zdesperowana próbowała popełnić samobójstwo) z kierownikiem, który się na nią wziął. Rozmowa prowadzona jest podczas oceny rocznej.

Już na samym początku kierownik używa słów wulgarnych, w tym stwierdza: „Wkurwiają mnie ludzie w Valeo”. Już w pierwszej minucie, gdy pracownica zapytana

o to czy jest przygotowana na rozmowę odpowiedziała, że mniej więcej, to zostało to skomentowane seksistowsko słowami: „Mniej, więcej to dwa palce wchodzi” i „Możesz sprawdzić, ja nie sprawdzałem”. Zachowanie to świadczy nie tylko o braku kultury, szacunku do drugiego człowieka, ale i o totalnym zezwierzęceniu.

„Jest mi bardzo przykro, że taki zakład jak Valeo (renomowana firma notowana na giełdzie) nie podjął żadnych konsekwencji przeciw panu [tu pada nazwisko kierownika] – przyp. Red.]” – czytamy w liście córki pracownicy Valeo Chłodnice skierowanym do władz firmy we Francji. Kobieta zastrzega, że sprawę skieruje do prokuratury i innych służb oraz nagłośni ją w mediach. Kobietom pomaga „Sierpień 80”.

- W chwili obecnej pani ta jest pod opieką lekarzy i jest w bardzo złym stanie psychicznym. Z informacji jakie posiadam rodzina tej kobiety składa zawiadomienie do prokuratury i zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko firmie Valeo ponieważ dyrekcja była informowana o zachowaniu kierownika i nic z tym nie robiła – informuje Rafał Kyzioł, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej WZZ „Sierpień 80” w Skawinie.

To nie wyjątek

Po tym, gdy WZZ „Sierpień 80” po raz pierwszy nagłośnił mobbing, atmosferę w miejscu pracy i szykanowanie pracowników, tematem zajęło się

m.in. Radio Eska Kraków. Do redakcji zgłosili się kolejni pracownicy Valeo, którzy zdecydowali się opowiedzieć o absurdach, jakie ich zdaniem mają miejsce w tym zakładzie.

Zdaniem jednego z byłych pracowników, jego koleżanka zgłosiła kierownicze, że choruje na reumatyzm dłoni: - Kiedy nie wykonywała poleceń liderki w sposób zadowalający, została wysłana do najgorszej pracy na podmontaż, tam gdzie ręce odmawiały jej posłuszeństwa. W efekcie pani po kilku miesiącach psychicznie nie wytrzymała i odeszła z pracy – mówi jeden z byłych pracowników, cytowany przez stronę krakowskiej rozgłośni.

Problem miał pojawiać się również przy wyjściu do łazienki. - Operator wiodący musiał zatrzymać maszynę i wpisywać do raportu przestój z powodu wyjścia do toalety. Jeżeli nie było osoby, która podmieniłaby ją na stanowisku, to takie wyjścia były bardzo utrudnione. Odbijało się to później na atmosferze i stosunkach panujących wewnątrz zespołu – czytamy dalej. Dwóch byłych pracowników zgłosiło nam, że latem w hali produkcyjnej wyłączona jest klimatyzacja. Ich zdaniem to nie z powodu awarii, lecz przez redukcję kosztów: - Temperatura dochodziła do 45 stopni. Ludzie mdleli, nikogo to nie interesowało. Klimatyzacja dopiero po dwóch tygodniach została włączona, tylko dlatego że maszyny odmawiały posłuszeństwa. W tzw. „akwariach”, czyli w wydzielonych miejscach gdzie siedzieli kierownicy, klimatyzacja działała bez zarzutów – mówi.

Były pracownik powiedział nam też, że w ramach oszczędności na nocnych zmianach gaszono część światła i produkcja odbywała się w półmroku. Jego zdaniem źle wpływało to na bezpieczeństwo pracy. - Nagle poczułem się obserwowany - relacjonuje jeden z byłych pracowników. - Obracam się, a tu stoi kierownik i przygląda się, jak wyglądamy moje ruchy, czy nie są zbyt wolne.

ciąg dalszy >> str. 4

Tauron chce być zielony i sprzedaje kopalnię

Byk z węgla kastrowany

Nazwa Tauron pochodzi od łacińskiego słowa Taurus znaczącego „byk”. Byk zaś jest symbolem giełdowej hossy. I to na nią liczył koncern energetyczny Tauron Polska Energia. Liczył, liczył i się przeliczył. Albo ktoś źle zarządził i liczyć nie umiał. W efekcie Tauron szoruje po dnie. Straty górniczej części Taurona rosną proporcjonalnie do tuszy prezesa zarządu Tauron Wydobywanie, Zdzisława Filipa.

Tauron jako byk jest właśnie kastrowany z górniczej części i malowany na zielono. Niedawno pisaliśmy, że spółka zajmuje się sprowadzaniem obcego (w tym kolumbijskiego) węgla na zwały swoich kopalń, choć swojego węgla ma pod dostatkiem. Teraz okazuje się, że spółka sprzedaje Zakład Górniczy „Janina” w Libiążu i planuje wydać nawet 6 miliardów złotych na inwestycje w zieloną energię! Szefowie Taurona już mogą pisać podręcznik jak zaościć dużą spółkę. Będzie bestsellerem!

Janina

- panna na wydaniu

Spółka energetyczna Tauron potwierdziła, że rozważa sprzedaż jednej z trzech małopolskich kopalń węgla. Chodzi o ZG „Janina” w Libiążu. Na tym polegać ma aktualizacja kierunków strategicznych rozwoju grupy Tauron.

- Bez względu na to, kto będzie właścicielem kopalni „Janina”, miejsca pracy górni-



ków nie są zagrożone – podkreślał Filip Grzegorzczak, prezes grupy Tauron, podczas konferencji prasowej. Podkreślił, że bez względu na rozstrzygnięcie rynek będzie nadal potrzebował węgla z tego zakładu. - Węgla potrzebujemy bez względu na ewentualne zmiany właścicielskie. Ktoś ten węgiel musi wydobyć, a węgiel wydobywają górnicy. Ich miejsca pracy są absolutnie bezpieczne bez względu na to, kto będzie właścicielem – zapewnił Grzegorzczak.

Nieoficjalnie mówi się, że przejęciem ZG „Janina” zainteresowany jest katowicki Węglokoks. Zdaniem „Dziennika Gazety Prawnej”, Tauron chce za kopalnię 1 mld zł, czyli tyle, ile wyniosła strata operacyj-

na segmentu wydobywczego Taurona w ubiegłym roku.

Istotne jest to, że w ostatnim czasie Tauron poczynił względem „Janiny” istotne i wcale nie tanie inwestycje. Pełną parą idą prace budowlane na poziomie 800 metrów. Dzięki temu możliwe będzie wydobywanie nowych zasobów wysokiej jakości węgla. Pierwsza ściana na poziomie 800 zostanie oddana do użytku jeszcze w tym roku. Trwają też prace związane z zasilaniem obiektów w energię elektryczną, uruchomieniem węzłów technologicznych w kompleksie przerobczym, a także budową basztowej wieży szybowej oraz budynków i infrastruktury nadszybia szybu „Janina VI”. Istotną częścią in-

westycji jest modernizacja Zakładu Przeróbki Mechanicznej Węgla, m.in. ciągów technologicznych, infrastruktury kolejowej oraz załadunku i sprzedaży.

Zakład Górniczy „Janina” posiada złoża węgla energetycznego szacowane na 2,1 mld ton.

Rady radnych

Co ciekawe, małopolscy radni Platformy Obywatelskiej domagają się pomocy publicznej dla kopalń w Libiążu i w Brzeszczach. Zaniepokojeni dramatycznym spadkiem wydobycia węgla, startami finansowymi i wizją sprzedaży węglowych aktywów, napisali w rezolucji do rządu:

„Taka informacja nasuwa poważne obawy o przyszłość małopolskich zakładów górniczych Brzeszcze i Janina, jednych z największych zakładów pracy w województwie małopolskim, które dotychczas zapewniały swoim pracownikom stabilne warunki zatrudnienia” – czytamy w ich rezolucji. I podkreślają: „Od ponad stu lat subregion Małopolski Zachodniej związany jest z przemysłem wydobywczym” – napisali radni. Jak wskazuje miejscowa „Gazeta Wyborcza”, autorem rezolucji jest radny z PO Tadeusz Arkit, który na Facebooku nie kryje, że przedstawiając rezolucję, występuje jako były burmistrz Libiąża i wieloletni pracownik kopalni.

Z podobnym wnioskiem

wystąpić ma klub Prawa i Sprawiedliwości. Radny PiS Grzegorz Biedroń tłumaczy w „GW”: - Bardzo nas cieszy stanowisko radnych Koalicji Obywatelskiej. Idą pod prąd liderów partii, którzy są górnictwu węglowemu przeciwni. To, że radni i posłowie PO z Małopolski mają odwagę przeciwstawić się swojemu szefostwu, napawa nas tylko zadowoleniem i na pewno nie będziemy utrudniać podejmowanych przez nich decyzji.

Zieleniak

Nowe kierunki strategiczne opierają się na rozwoju czystej energii, która będzie podstawą budowy wartości Grupy Tauron. Do 2025 r. planowane są inwestycje w farmy wiatrowe na lądzie (dodatkowe 900 MW), farmy fotowoltaiczne (dodatkowe 300 MW) oraz zaangażowanie w budowę morskich farm wiatrowych.

Według wiceprezesa Jarosława Brody transformacja ma kosztować ok. 5-6 mld złotych. Widać, że dużo „zielonego” stosują panowie z Taurona, gdyż zdrowy rozsądek zarósł im chaszczkami. Zielonymi, a jak!

Ryszard Konieczko

W chwili zakończenia pisania tego tekstu, okazało się, że Rada Nadzorcza Tauron Wydobywanie odwołała z funkcji prezesa Zdzisława Filipa. Zastąpił go Sławomir Obidziński, do niedawna prezes Węglokoksu.

Milowy węgiel...

>> dokończenie ze str. 2

Co ciekawe i ważne, to nie przemysł węglowy, lecz branża mięsna należy do największych trucieli na świecie. Jeśli wzrost produkcji mięsa będzie postępować w dotychczasowym tempie, w roku 2050 może być ona odpowiedzialna nawet za 80 procent prognozowanej globalnej emisji gazów cieplarnianych.

- Uprawnienia do emisji CO2 kosztują elektrownie setki milionów. A mimo to nadal produkcja prądu z węgla daje nam najniższe ceny w Europie. Teorie o tanioci innych

źródeł nie wytrzymują próby porównania cen – napisał 22 maja Jacek Frączyk na portalu Money.pl w tekście pod wymownym tytułem: „Ceny prądu niższe są tylko na Litwie. Węgiel wciąż o niebo tańszy od atomu i OZE”. Zaznaczył przy tym, że przewaga Litwy jest niewielka, rzędu 0,3 proc. Litwa energię głównie importuje (aż 70 proc. zużycia to import) ze Szwecji. Szwedzkie elektrownie liczą swoim obywatelom drogo za energię, ale najwyraźniej gdy eksportują nadwyżki, to cena radykalnie spada.

Mobbingowana pracownica Valeo...

>> dokończenie ze str. 3

Dowiedziałem się, że jestem za mało wydajny. Kierownik włączył stoper i przez jedną minutę w bardzo szybkim tempie „na wyścigi” wykonywać moją pracę. Po tym czasie porównał swój wynik do mojego i powiedział mi, żebym zwiększył swoje tempo pracy. Nie da się w ciągu siedmiu i pół godziny utrzymać takiej szybkości – relacjonuje Esce Kraków jeden z byłych pracowników.

Komitet czy komitywa?

„Komitet antymobbingowy

został ustanowiony. Dochodzenie jest w toku. Czynności sprawdzające mają na celu zapewnienie, że w zakładzie w Skawinie nie zachodzi żadne niezgodne z prawem zachowanie. Jeśli w toku dochodzenia okaże się, że zarzuty były uzasadnione, kierownictwo natychmiast podejmie wszelkie niezbędne środki, aby zagwarantować bezpieczeństwo i szacunek wszystkim pracownikom pracującym w zakładzie” - twierdzi w przesłanym mediom komunikacie dział Media Relations Valeo we Francji. Ma się spotkać ze związkowcami „Sierpnia 80”.

O próbie samobójczej pra-

cownicy Rafał Kyzioł zaalarmował francuskie władze firmy. Te w efekcie delegują do Skawiny wiceprezesa spółki ds. wizerunku. To świetna wiadomość. Francuz dowie się jakie stosunki panują w Valeo Chłodnice. Stąd represje, gnębienie, szowinizm i nienawiść do innych ludzi. Mali ludzie tak po prostu mają, inaczej nie potrafią. Ale czy to musi oznaczać, że swoje frustracje taki kierownik ma leczyć wyładowując się na innych i biorąc jeszcze za to kasę? No chyba jednak nie! Zwierzęta się lepiej zachowują.